

2022, czerwiec, G INVEST

## PÓŁ NA PÓŁ

Jordi Sanchez, Pep Anton Gomez

reż. Wojciech Malajkat

Mamy oto dwóch przyrodnich braci – Dominika i Roberta.

Dominik - nieco safandulowaty (żona Roberta podejrzewa, że jest gejem) uczy w szkole, opiekuje się ciężko chorą matką i marzy o urlopie na Wyspach Kanaryjskich. Przebojowy Robert natomiast - wie czego chce, ma – jako się rzekło – żonę, dorosłe dziecko oraz znaczne wydatki, niestety nie pokryte odpowiednimi dochodami. W sumie najlepiej byłoby, gdyby mamusia za ścianą w końcu umarła bo Dominik byłby wolny, a Robert – bogaty.

Można ten spektakl oglądać dwojako: z przymrużeniem oka, jako komedię, oraz – czego byłem świadkiem na swoim przebiegu – na serio. Otóż współwiedzka była tak szczerze oburzona faktem, że panowie próbują zabić swoją matkę, że nie tylko nie wstała do oklasków, ale i za entuzjazm obrugowała swojego ślubnego. Cóż, przedstawienie faktycznie może łamać pewne tabu kulturowe, ale skoro ogląda się to przedstawienie „na poważnie”, to konsekwentnie należałoby też wziąć pod uwagę to, jakie piekło w dzieciństwie zgotowała inkryminowana mamusia swojemu potomstwu. I ta historia została tutaj podlana komediowym sosem, ale gdyby się jej przyjrzeć tak na poważnie...



Foto: Teatr IMKA

Na scenie Piotr Szwedec jako Dominik i Piotr Polk w roli Roberta, obaj naprawdę śmieją, nie przekraczają granic przyzwoitości, nie przesadzają z przerysowaniem (widać rękę reżysera), choć autorzy w kilku miejscach okazje stwarzają. Ale najmniejsza nawet szarżowana TAKIM tekście zwulgaryzowałaby go, czyniąc zeń niesmaczną komedyjkę o zabiciu własnej matki, gdy tymczasem rzecz jest znacznie głębsza i momentami naprawdę zabawna.